

Wychodzi codziennie  
rano o godzinie 10  
wyjąwszy Niedziel  
i świąt.

# KURYER KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja  
w Drukarni „Czasu”,  
ulica Różanna Nr. 413  
(od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.

**Nr pojedynczy 5 centów.** — Biorący na sprzedaż przynajmniej 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracji za opłatą 4 centów za egzemplarz.

**Inseraty** obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

## Prenumerata wynosi:

	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie . . . . .	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austriackim . . . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech . . . . .	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego . . . . .	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

## Wiadomości miejscowe.

— Rozlepione zostały na rogach ulic obwieszczenia magistratu o podziale miasta pomiędzy różnych sekwestratorów. Żałujemy, że treści tego ogłoszenia podać nie jesteśmy w stanie, bo nadesłane nam nie zostało, a zdzieranie plakatów z rogu ulic, zabronione jest przepisami policyjnymi.

— Czysznz roczny dla kramarzy umieszczonych na placu Szczepańskim, Rada miejska obniżyła ze 100 na 80 złr.

— Członkiem komitetu budowy Sukiennic wybrany został p. Maksymilian Nitsch, w miejsce p. Karola Zaremby, który wystąpił.

— Słyszeliśmy że na dzisiejszy koncert p. Władysława Żeleńskiego wybiera się bardzo wiele osób. Chętnie temu wierzymy, albowiem zasługuje na to pod każdym względem, tak sam koncertant, jak jego współpracownicy, oraz cel koncertu i urozmaicony program, który w rubryce wiadomości artystycznych podajemy.

— Policja poznańska ostrzega ludność w ks. Poznańskiego, ażeby nie opuszczała kraju i nie udawała się za granicę, szczególnie bez dostatecznych środków utrzymania. Z tego ostrzeżenia dowiadujemy się, że rząd belgijski zakazał wstępu w granice Belgii wszystkim wychodźcom, którzy nie mają środków na kupienie sobie miejsca na okręcie i na utrzymanie swoje podczas pobytu w Belgii.

Ostrzeżenie to i dla naszej ludności przydać się może.

— W korespondencji z Krakowa do dziennika warszawskiego *Echo*, znajdujemy ocenienie świeżej pracy p. Michała Bałuckiego „Komedye o oświata”. Krytyk pomylił się w wielu szczegółach i czytając całą jego korespondencję, zdaje się, że nie był na przedstawieniu, lecz tylko zdania pojedynczych osób wziął za podstawę swojego sądu. Korespondent nazywa ją *satyrą dramatyczną*, ręczymy, że p. Bałucki, przeczytawszy ten ustęp, grubo się obrazi na swego opiekuna, gdyż z czałej treści tej farsy, najwidoczniej wieje tylko komizm, bez żadnego innego znaczenia, aby tylko ubawić publiczność, bo w przeciwnym razie, smutno by nam było bardzo, gdyby p. M. Bałucki chciał wyszydzić na seryo postać takiego Błażeja Dudy, który jest na scenie dość inteligentnym i stara się na swój sposób o rozszerzenie oświaty, pomiędzy swemi braćmi. Sytuacje na scenie, jak schowanie do kieszeni przez Dudę kilku guldenów ze składki na oświatę, zakupienie soli i krup, zamiast książek, uważamy tylko jako epizody komiczne, a nie satyrę, gdyż przykroby nam było, gdybyśmy podobne fakta, przemawiające na niekorzyść chłopów garnących się do nauki, mieli traktować ze strony poważnej.

Korespondent nie wiele także wie o uposażeniu nauczycieli wiejskich. Panu Bałuckiemu wolno było w farsie zrobić nauczyciela biedakiem i niedołągą, lecz kto zna bliżej stosunki galicyjskie, to wie, że teraz najniższa

pensja nauczyciela na wsi wynosi 300 złr. przytem każdy z nich posiada grunt, dom, drzewo na opał i uposażenie ich nie jest jeszcze najgorsze.

Korespondent zakończy krytykę, słowami nauczyciela wiejskiego, wypowiedzianymi przy końcu sztuki i którym przyznaje zupełną słusność: „Systematyczna praca dla podniesienia oświaty, mało bywa cenioną, a zastępują ją szumne frazesy i bezowocne, a zwykle śmiechu i politowania godne demonstracje i ostentacyjne ofiarki z portmonety”. Chwała Bogu tak źle nie jest w Galicyi, bo u nas na serjo myślą o oświacie i nikt nie bawi się w szumne frazesy i ostentacyjne datki z portmonety. Gdyby szanowny korespondent, raczył przeczytać sprawozdania z ostatnich lat, tyczące się rozszerzenia oświaty, toby się zdziwił ilością szkół wiejskich założonych i liczbą dzieci uczęszczających do nich. Zresztą jest teraz zimna pora i mógłby się zaziębić, lecz kiedy liście rozwiną się na drzewie i słowiki zanucą w krzewinach, to niech szanowny korespondent przejdzie się lub przejedzie do Bielan, Woli, Czarnej wsi, Krowodrzy i t. d. a zobaczywszy tam ład i porządek, przyzwicie utrzymanych nauczycieli i znaczną ilość uczących się pilnie dzieci, z pewnością zmieni swoje zdanie i farsy, do której sam autor nieprzywiązuje pewno wyższego znaczenia, nie nazwie *wyższą satyrą dramatyczną*.

— Przedwczorajszy bal u profesora uniwersytetu dra J., odbył się nadzwyczaj świetnie. Do mazura stanęło 19 par. Damy wyróżniały się pięknosciami i gustownymi toaletami i trudno przyznać palmę pierwszeństwa jednej, bo wszystkie zasługiwały na godność królowej. Kolacja była nadzwyczaj świetna i do późnej godziny trwały wesołe pąsy. Bal ten pozostawił mile wspomnienie u wszystkich uczestniczących.

— Przypominamy, że jutro w Wieliczce w hotelu pod Lwem danym będzie bal na korzyść ochrony dla małych dzieci.

— Bawią od kilku dni w naszym mieście pp. Serwatowski, członek wydziału krajowego i referent spraw szpitalnych i Stella Sawicki inspektor szpitali galicyjskich.

— Hrabia Jan Aleksander Fredro przyjechał do Krakowa, aby być obecnym na ostatnich próbach i pierwszym przedstawieniu pośmiertnej komedyi Aleks. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

— Czytamy w *Niwie*: „Zaznaczamy z ubolewaniem, iż podana przez nas wiadomość o założeniu się mającej szkole rolniczej w Kazimierzy Wielkiej okazuje się mylną, tak bowiem opiewa komunikowane zaprzeczenie umieszczone w *Gazecie Kieleckiej*. Podając naszą wiadomość, opieraliśmy się na ustnych i piśmiennych zapewnieniach, dziś nawet nie przypuszczamy na chwilę, żeby chełpliwe przechwałki tolerowane w dziedzinie myślistwa i rybołostwa, ośmielały wdziierać się lekomyślnie w głąb poważnych czynów publicznego życia, rzucić publiczności i współoby-

watelom w oczy piasek dobrowolnych ofiar i uczynności.

Przykro nam niewymownie podawać tymczasowo w wątpliwą wiadomość, z której tak żywo cieszyliśmy się; przykrość tę jednak dzielimy z wielu poważnymi osobami, które w błąd wprowadzone zostały. Ostatecznie jednak nie przesądzamy nic jeszcze, spodziewając się, że cała ta sprawa, bądź przez osobę bezpośrednio interesowaną, bądź przez tych, którzy nas o niej zawiadomili w sposób należyty rozjaśnioną zostanie. Projekt sam wywołał pośród ziemian proszowskich wielką radość i wiemy dobrze, że wielu z nich oświadczyło gotowość niesienia ofiar na cel tak pożyteczny”.

Miałaby owa szkoła rolnicza w samej rzeczy być tylko — błagą?

— W *Dzienniku Polskim* ogłoszoną została następująca przestroga:

Do jakiego stopnia wyzyskują cudzoziemcy polską łatwowierność i dobroduszość, niech posłużą za ilustrację następujący fakt, drobny, ale charakterystyczny. Od kilku zaledwie tygodni otworzyłem kancelaryę we Wiedniu, a przecież dotąd już z Bochni, Jaworowa, Sokala, Chrzanowa, Dobromila, Wadowic, Radowa i Stanisławowa, a zatem z ośmiu rozmaitych miejscowości Galicyi otrzymałem listy, w których osoby namówione przez wędrownych agentów wiedeńskich kupców do zamówienia pseudo-olejnych obrazów, a następnie pozwane przed sąd wiedeński, proszą mnie o pomoc i obronę. W jednym wypadku towar został mocno uszkodzony, w drugim przysłano zamiast zamówionych, całkiem inne obrazy, w innym obraz był karykaturą niepodobną zgoła do pięknego wzoru. Zamówiono obraz *franco*, a kupiec przysłał go na koszt, proboszcz w małym miasteczku zamówił ołtarzowy obraz „Serca Jezusowego”, a otworzywszy pakę, przekonał się ze zgorzaniem, „że serce podobne do bomby, jaką dawniej nosili grenadyerowie na piersiach, dwa razy większe, niż być powinno i z raną nie z boku od włóczni zadaną, lecz z góry jak u samobójcy i t. p.” Oczywiście, że kupiec o to wszystko się nie troszczy, lecz skarży swoje ofiary o sto mil od miejsca ich zamieszkania, a potem, uzyskawszy wyrok, egzekwuje niemilosiernie.

Przy każdym terminie sądowym, który odbyłem w zastępstwie osób w ten sposób [zarwanych, ścisk niedoopisania. Zastępca handlarza obrazów ma zwykle jednego dnia 20, 30 a nawet 40 podobnych spraw na wokandę postawionych. Wywołują nazwiska nieobecnych, słucham: prawie połowa polskich nazwisk, można sobie ztąd utworzyć wyobrażenie, co za ogromne sumy wychodzą z naszego biednego kraju za towar bez wartości.

Uważałem za obowiązek przestrzedz naszą publiczność. — *Dr. Ludwik Wolski.*

## Wiadomości zamiejscowe.

### Austro-Węgry.

**Wiedeń.** Dnia 16 stycznia ukończono proces o świętokradztwo młodego Finkla Rothensteina z Sambora i Leiba Knechta z Rzeszowa. Mały Finkel, udając śpiącego, dał się zamknąć w bóżnicy przy ulicy kleine Schiffgasse w Wiedniu i za pomocą wytrycha i Knechta wykraść sprzęty srebrne, które potem sprzedali tandeciarce Reginie Wagner. Przy rozprawach mały Finkel zdradzał wielki spryt w tłumaczeniu i u niewinnianiu się, zwalając całą winę na Knechta. Ten zaś zadawał kłam wszystkim wywodom Finkla, zaklinając się: „niech nie dożyję aby wrócić do żony! niech mnie powiesi kat pragski! jeżeli to prawda, co Finkle mówi!” Ale mimo wezwania Pippergera sąd przysięgłych skazał go na 1 miesiąc ciężkiego więzienia a małego Rothensteina na 1 miesiąc zwykłego aresztu.

**Wiedeń.** Ciekawy jest proces pewnego doktora w Wiedniu, który, lecząc chorą, na każde jej zapytanie, ile mu winna miał zwyczaj odpowiadać „Pani zapłaci po wyzdrowieniu”. Tymczasem pacjentka umarła, a spadkobiercy nie czują się zobowiązani do zapłacenia doktorowi, skoro pozwili jej umrzeć. Doktor wytoczył im proces o znaczną sumę, albowiem choroba tej pani przeciągała się kilka lat, a wizyty doktora były częste.

**Wiedeń.** Stan zdrowia wspólnego ministra finansów barona Hofmanna, znacznie się polepszył od kilku dni.

**Wiedeń.** Umarł hrabia Morski, właściciel dóbr w Galicyi i kawaler orderu Leopolda.

**Praga.** Aresztowanych z powodu ostatnich demonstracji wypuszczono, ale śledztwo będzie dalej prowadzone. Aresztowanie redaktora *Narodnich listów*, nastąpiło wskutek wyroku sądu o obrazę honoru.

### Zagranica.

**Berlin.** Umarła żona ks. Fryderyka Karola, z domu ks. Sasko-Wejmarska. Żyła lat 69.

**Cetynia.** W Czarnogórze sroży się głód. Wielu mieszkańców prosiło o paszporta za granicę, ale książę Nikita odmówił.

**Londyn.** Ogromnych rozmiarów działa, w Anglii odlane, zadziwiające dało przy próbie rezultaty. Dwudziestu ludzi je obsługuje. Proch użyty do strzału waży 370 a kula 1,760 funtów. Odległość, na której kula pada, obliczają na 15,000 stóp. Z miejsca strzału widziano nadzwyczaj wielki słup piasku i wody, w punkcie, gdzie pocisk upadł. Kula biegła 11 sekund. Wstrząśnienie daleko czuć się dało; znaczna ilość okien popękała, a i zamków we drzwiach nie mało uszkodzonych zostało.

**Madryt.** Sprawa morderstwa dokonanego na jenerale hiszpańskim Primie, rozpoczęta w dniu 27 grudnia 1870 r., obecnie została ukończoną. Akta procesu obejmują 12,000 arkuszy, a prowadzeniem takowego zajętych było bez przerwy 18 sędziów, 120 osób było obwinionych. Z tych 40 z podejrzenia usprawiedliwiono, 6 zmarło, 10 znajduje się w więzieniu, a 2 uszło za granicę. Mimo najskrupulatniejszych starań, nie odkryto wyraźnego sprawy morderstwa.

**Paryż.** Czernajew onegdaj zawitał w mury Paryża.

**Paryż.** Dnia 14 stycznia przybyła kobieta do Paryża, która dla swej ekscentryczności, rozgłosną się stała w całej południowej Ameryce. Do 15 lat wychowana w domu ojca, sprzykrzywszy sobie jednostajność życia domowego, uciekła, zabrawszy ojcu 200 funtów szterlingów. Aby się nie zdradzić, obcięła włosy i ubrała się po męsku. Tak zmieniona, rozpoczęła życie awanturnicze, będąc kolejno chłopcem okrętowym, komiwojażerem, handlarzem koni, nareszcie wstąpiła do wojska w Buenos-Ayres. Tam wyszczególniła się nieustraszoną odwagą i zuchwałością w wojnie,

tak że awansowała do rangi pułkownika. W maju zeszłego roku w zebraniu oficerów, poróżniła się z kolegą, w skutek czego przyszło do pojedynku, zakończonemu śmiercią jej przeciwnika. Po przejrzeniu papierów zabitego, spostrzegła bohaterka z przestachem, że popełniła bratobójstwo, jej przeciwnikiem bowiem był własny brat, który, jeszcze za dzieciennych lat siostry, opuścił dom rodzicielski, ukrywając się pod przybranym nazwiskiem. W rozpacz rzuciła się do nóg biskupa i wypowiadała się z swoich błędów, błagając o odpuszczenie zbrodni. Biskup przejęty szczerością skruchy nieszczęśliwej awanturnicy, podjął się pogodzić ją z ojcem. Bohaterka nazywa się Miss Cora Dickson, ma lat 22, wzrostu wysokiego, lecz szczupłego a wyraz łagodny jej twarzy, nie da się pogodzić z jej temperamentem ruchliwym, energią i odwagą.

**Indje Wschodnie.** Dzienniki angielskie przynoszą wiadomość o śmierci królowej Nandau, żony władcy birmańskiego, w 60 roku jej życia. Była ona nadzwyczaj poważanie i podczas całego jej życia, walczyła ciągle z przewrotami politycznymi, przytrafiającymi się dość często w państwie birmańskim.

Zwłoki jej zostały zabalsamowane. Nie będzie ona ani pochowana, ani spalona. Zwyczajem dworu birmańskiego, pozostaną w jednym z apartamentów, zajmowanych przez nią w pałacu królewskim.

Ciało będzie ubrane w najwspanialsze suknie i okryte najbogatszymi klejnotami. Pozostanie aż do chwili, kiedy czas zniszczy je zupełnie i w proch obróci, albo też gdyby inny król osiadł na tronie, wtedy złożą je w jakim komiennym budynku, albo też pochowają w ziemi.

Król ma zamiar codziennie spędzać parę godzin w pokoju zmarłej, aby rozpamiętywać o znikomości rzeczy ludzkich; to postanowienie wypływa z zasad religii budyjskiej.

Wszystkie czynności są zawieszono w Mandolay, stolicy państwa. Więźniów wszystkich, z wyjątkiem skazanych na śmierć, wypuszczono na wolność.

**Indje Wschodnie.** Młody rajah z Bohwnagar, poślubił przed niedawnymi czasy cztery żony. Jedną 19-letnią, drugą 13, trzecią 12, a czwartą 9-letnią. Ten szlachetny wielożeńca nakłania się ku chrześcijaństwu, lecz największa trudność, co zrobić z żonami. Misionarz według zasad ewangelii, pozwala mu mieć tylko jedną żonę. Po wielu namysłach, wybrał sobie tę, która ma 13 lat. Lecz cóż zrobić z trzema innymi? Ktoś proponował, aby zostały wdowami. Lecz wiemy, że los wdów w Malabarze, nie jest bardzo przyjemnym.

**Japonja.** Ogromny pożar w mieście Tokio, pochłonął 8,000 domów. Straty ocenione są na 10 milionów dolarów. Rząd japoński wziął się energicznie do odbudowania spalonego miasta.

**Kanada.** Autonomiczny rząd Stanów Kanady angielskiej zarządził, że w niedzielę ruch pociągów na kanadyjskich drogach żelaznych ma być zawieszony. W wyjątkowych razach tylko puszczane będą pociągi w dni niedzielne, za osobnem pozwoleniem rządu.

## Wiadomości literackie.

— Izraelita krakowski E. Roller z Kazimierza, wydał we francuskim języku broszurę p. t. *Memoire sur l'inscription funeraire du sarcophage d'Eschmounazar roi de Sidon*. Sarkofag ten z napisem starofenicznym na czarnym bazalcie, znaleziono milę od Sydonu i kupił go ks. Lugnés dla muzeum w Luwrze. Uczni chwalą nadzwyczaj naszego ziomka za pracę i trud w odczytaniu napisu. Broszurę dedykował swojemu ojcu sławnemu

poeecie hebrajskiemu i matce, mieszkającym na Kazimierzu.

— Profesor uniwersytetu w Inspruku pan Kerner może się poszczycić pochwałą, jaka mało kogo spotkała. Wydał on dzieło p. n. „Srodki ochrony kwiatu przeciwko nieproszonemu gościom”, w którym w wielu miejscach nie zgadza się z teorią Darwina. Otóż Darwin, ów najrozgłośniejszy dziś w świecie przyrodniczym uczony, napisał do p. Kenera list, w którym wina mu, że wskazał nowe pole poszukiwań i wskazał niejedną okoliczność, która przedtem była zupełnie niezrozumiałą dla niego, i wyznaje, że w swych dziełach w niejednym błęd popadł. Szczere to wyznanie również i Darwinowi zaszczyt przynosi.

## Archeologia i sztuki piękne.

— Dziś o godz. w pół do 8ej wiecz. w sali reutowej danym będzie koncert p. Władysława Żeleńskiego na dochód Towarzystwa muzycznego w Krakowie, z łaskawym współudziałem panny M. B., panów W., S., Alfreda Kołaczkowskiego, Stanisława Niedzielskiego, chóru Towarz. muzycznego oraz orkiestry pułku bar. Ruprechta Nr. 40, wzmocnionej amatorami. W koncercie tym wykonane będą wyłącznie własne kompozycje koncertanta, a mianowicie w oddziale pierwszym: Uwertura Es Dur na orkiestrę; Pieśń o św. Sebaldzie i Te deum Laudamus z Wita Stwosza, wykonają chóry mieszane; Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, op. 22, wykonają pp. W., S., i koncertant; Z księgi pamiętek i Podarunek, pieśni na sopran, odśpiewa panna M. B. W oddziale drugim: Andante z Symfonii na orkiestrę; Tęsknota za zimą i Dzwonek dziewczęcy, pieśni na baryton odśpiewa p. Niedzielski; Chór Aniołów, na sopran solo, chór żeński i orkiestrę, solo sopranowe wykona panna M. B.

Ceny miejsc: krzesła w pierwszych 4 rzędach 3 złr., w dalszych 1 złr. 50 c., wstęp na salę lub galerję 1 złr. Biletów można dostać w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w kasie teatralnej, oraz wieczorem przy kasie.

— W Medyolanie umarł znakomity rzeźbiarz Pietro Magni.

— Przed kilku dniami, rybacy przy moście królewskim w Paryżu, zarzuciwszy sieć, wyciągnęli z głębi Sekwany nieforemny ciężki przedmiot, okryty piaskiem i muszlami. Nie wiedząc co to jest, sprzedali go za kilka franków, kupcowi starożytności na quai Voltaire.

Antykwaryusz zaczął go oczyszczać i na wielkie swe zdziwienie, ujrzał przepyszną wazę metalową w najczystszej greckiej stylu. Waza jest formy owalnej, ozdobiona wysoko artystycznymi rzeźbami, przedstawiającymi taniec satyrów i bachantek, trzymających w ręku laski, głowy ich uwieńczone liśćmi winogronowemi. Bózek Pan prowadzi taniec, przy odgłosie fletu. Brzegi wazy ozdobione płaskorzeźbami twarzy Satyrów. Ucha wyrzeźbione są w postaci dwóch bachantek, stykających się głowami. Waza, oznaczona jest literą grecką phi.

Metal jest żyłkowy i nie jest podobny do żadnego ze znanych kruszców.

Antykwaryusz jest przekonany, że posiada w ręku prawdziwy skarb. Metal, z którego zrobiona jest waza, znany był w starożytności pod nazwą bronzu korynckiego i podług Seneki, wielkiego znawcy tych rzeczy, sprzedawał się wówczas już na wagę złota.

Sześć części składowych wchodzi w jego kompozycję: złoto, srebro, miedź, ołów, cyna i żelazo, lecz w jakim stosunku, to dziś trudno oznaczyć.

Ten skarb prawdopodobnie sięga czasów, kiedy Lutecję, dzisiejszy Paryż, zajmowały legiony Cezara i Labieniusa.

### Teatr.

— Jutro po raz pierwszy komedia hr. Aleksandra Fredry ojca: „Wielki człowiek do małych interesów“. Wystąpią panie Hoffmann, Urbanowiczówna, pp. Szymański, Puchniewski, Sobiesław, Wojdałowicz, itd.; w niedzielę: „Komedye z oświatą“ i „Gaduły“; we wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów“; we czwartek: „Wielki człowiek do małych interesów“; w sobotę benefis pana Podwyszyńskiego: „Bankructwo“, komedia ze szwedzkiego Bjönsterna.

### Sprawy sądowe.

Proces prasowy „Kuryera Krakowskiego“.

(Ciąg dalszy).

Co się tyczy dwóch innych artykułów są w nich wprowadzić omawiania, są uwagi i komentarze, ale jakie to są fakty? Oto w artykule z Poznania redakcja omawia fakt, że książkę Henryk XIII szuka proboszcza do Kobylina, gdzie ma prawo prezenty, a prezes naczelny w Warmii szuka proboszcza do Tischau. Czy to są fakty polityczne? Trudno jest nawet pojąć, coby one z polityką mogły mieć wspólnego. Prawdopodobnie żaden gabinet nie zaniepokoił się tem bynajmniej, że ci dwaj panowie proboszczów sobie znaleźć nie mogą. Autor artykułu wyraża się wprawdzie przy tej sposobności nieprzychylnie o prawach majowych pruskich, i tu jednakże nie wkracza w zakres dyskusji politycznej. Póki jaki projekt do prawa jest przedmiotem obrad, przyjęcie jego, lub nieprzyjęcie, stawiane poprawki i zmiany mogą mieć polityczną doniosłość, ale gdy prawo zostanie zatwierdzonym, gdy wejdzie w życie, gdy stanie się częścią integralną porządku publicznego w jakim państwie, wtedy przestaje być polityczną kwestyą dzienną, której omawianie jest pismom niekaucyonowanym wzbronione. Ustawa bowiem zakazuje pismom takim, jedynie omawiania politycznych kwestyj dziennych, czyli wypadków politycznych bieżących, fakt zaś, że ustawy majowe w Prusach są niezgodne ze słusnością jest wieczny, bo trwać będzie wieki, jeżeli te ustawy wieki obowiązywać będą. Między „traktowaniem kwestyj politycznych, religijnych lub socyalnych dziennych“, między „omawianiem politycznej historii dziennej“, a „krytyką praw w jakimkolwiek państwie obowiązujących“ jest różnica tak olbrzymia, iż trudno utaić zdziwienie, że jej świetna prokuratorja nie dostrzegła.

Drugi artykuł omawiający, jest znowu z tej nieszczęsnej Odessy. Omawiane tam są, czyli komentowane, ofiary składane przez miasto i przez kupców w Rosyi na cele wojenne. Otóż składka dana na jakiś cel przez osobę prywatną lub korporacją, chociażby ten cel był politycznym, nie może być uważaną za fakt polityczny. Jeżeli Rosya zamierza prowadzić wojnę, jest to rzecz polityczna niezawodnie, ale jeżeli ktoś daje rządowi rosyjskiemu kilka, kilkadziesiąt, a choćby i więcej rubli, jest to rzecz tylko finansowa. Tu znów od „operacji finansowej“, od „aktu lojalności“ do „polityki“ jest taka przepaść, że znowu dziwić się muszę, iż świetna prokuratorja w akcie oskarżenia przebyć ją zdołała bez szwanku.

Możnaby było na tem zakończyć obronę, zachodzi jednak potrzeba powiedzenia słowa jeszcze dla uniknięcia takich procesów na przyszłość. Świetna prokuratorja zaskarżyła w tym numerze dziewięć artykułów, gdyby jednak sposób, w jaki św. prokuratorja interpretuje ustawę był słuszny, toby mogła ich zaskarżyć 18, 27, kto wie nawet, czy nie wszystkie, a jest ich razem 46. Jeżeli wszystko co się odnosi do spraw wojskowych przyszłych stron wojujących ma być *Kuryerowi* zabronionem, toż trzeba było zaskarżyć artykuł z Kon-

stantynopola, że tam zgorzały magazyny wojskowe i skarb wojskowy turecki poniósł znaczną stratę. Jeżeli komu niewolno donieść, że upadek ministerjum w Belgradzie jest prawdopodobny, czyż można mu dozwalać, żeby w następnym wierszu zaraz donosił, że w Brukseli otworzono posiedzenie izb; jeżeli wiadomość o tem, którą będą jechali kozacy kubańscy nie jest dozwoloną, to jakże można pozwolić donosić o tem, że od Kijowa przewożą teraz mało wojska, bo już przedtem je przesłano, a teraz idą transporta artylerji obłężniczej, materyałów wojennych i t. p. Jeżeli tamto niedozwolone, to i to także, a jeżeli tamto wolne, wolne i to. Jednym słowem wnosząc z tego co świetna prokuratorja w tym numerze przepuściła, należałoby przepuścić cały numer, a wnosząc z tego co raczyła zaskarżyć, należałoby cały numer zaskarżyć.

Te sprzeczności dowodzą, że świetna c. k. prokuratorja nie nakreśliła sobie stanowczej i wyraźnej granicy między tem, co jest pismom niekaucyonowanym dozwolone, a co nie. Tymczasem redakcja *Kuryera* wiedząc o tem, że jej pismo kaucyi nie złożyło, nakreśliła sobie taką granicę i jak najściślej jej się trzyma, czego dowodzi n. p. artykuł w nrze 5 z r. b.: „Powtórzylibyśmy ten list w całości, nie możemy jednak tego uczynić, gdyż sam początek jako omawianie politycznych faktów nie może być w piśmie naszym przedrukowanym“, w nrze 49 z r. z.: „Od hr. Władysława Platera otrzymujemy odpowiedź na artykuł umieszczony w *Journal des Debats*, traktujący nowy rozbiór Polski. Żałujemy bardzo, że nie będąc pismem politycznym odpowiedzi tej powtórzyć nie mamy prawa“. Te artykuły, a było ich więcej, dowodzą, że redakcja *Kuryera* w jak najlojalniejszy sposób stara się zastosować do ustawy prasowej, obchodzić jej wcale nie myśli i z całą ścisłością wstrzymuje się od tego, czego jej ustawa zabrania. Gdyby się zatem zdarzyło nawet jakieś mimowolne przekroczenie tej granicy, co w tym wypadku wcale nie miało miejsca, należałoby i wówczas wykluczyć zły zamiar, a tym sposobem winę, oraz uwzględnić tę okoliczność, że redakcja decydować musi o umieszczeniu artykułu zazwyczaj w ciągu kilku minut, gdyby zaś miała na to, jak świetna prokuratorja dwa miesiące czasu, możeby wreszcie zbadała, jakim sposobem wiadomość o ruchach wojsk z Odessy jest karygodną, a także sama wiadomość z Kijowa dozwoloną.

Z powodu przyłączenia do rozprawy dalszych numerów *Kuryera* mówca nie daje objaśnień, sądzi bowiem, że jak prokuratorja powołuje się na nie dla wzmocnienia oskarżenia, tak samo redakcja powołać się na nie będzie mogła w celu osłabienia tego oskarżenia. Zaprzecza tylko mówca twierdzeniu św. prokuratorji, jakoby redakcja *Kuryera* wyzykiwała jej pobłażliwość i w nrze 12 dopiero zaprzestała umieszczać artykuły polityczne. Owszem redakcja działała ciągle w najlepszej wierze, że się granic ustawy trzyma i w tym nrze 12 z r. b., który św. prokuratorja uznaje czystym jak łza, są także 4 artykuły, które należałoby zaskarżyć, jeżeli artykuły z nr 29 z r. z. słusznie zostały zaskarżone. (D. n.)

### Gospodarstwo, prze myśl i handel.

— Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicyi i W. ks. Krakowskiego otrzymał wedle reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 z. m. l. 17,737 pozwolenie rozciągnięcia swej działalności na Szląsk i Bukowinę.

### Ostatnie wiadomości.

Kraków. Wczoraj wieczorem w sali radnej odbyło się zgromadzenie przedwyborcze bar-

dzo liczne. Obszerna sala była zapełnioną aż do natłoku. Przewodniczył prezydent dr. Zyblikiewicz, który na sekretarzy powołał dra Estreichera i p. Słęka i oznajmił, że dr. Szlachetowski nie przyjmuje kandydatury.

Profesor dr. Zatorski oświadczył, że kandydaturę przyjmuje i złożył krótkie wyznaczenie wiary, które oklaskami przyjęto.

Dr. Warschauer zapytuje komitet, czy wobec tożsamości komitetu i największej otrzymanej przez mówcę liczby głosów tak na poprzednim zgromadzeniu przedwyborczem jak przy wyborach, ma się uważać za kandydata, czy też nie.

Przewodniczący wyjaśnia, że komitet bynajmniej nie cofał swoich dawniejszych uchwał.

Prof. dr. Burzyński interpeluje dra Zatorskiego w rozmaitych kwestjach, zbyt obszernych i ważnych, ażeby na nie w krótkości odpowiedzieć było można. Z tego powodu dr. Zatorski kilkoma tylko ogólnemi słowy zbywa każdą z tych interpelacyj, oświadczając np. że „działać będzie tak jak mu nakazuje interes monarchii i nierozłączny z nim interes naszego narodu itp.“

Dr. Korczyński, na przypadek gdyby kandydatura dr. Warschauera była uważana za niepostawioną jeszcze, stawia też kandydaturę.

Dr. Aleksander Wilkosz popiera jak najmocniej dra Korczyńskiego, poczem przystąpiono do głosowania próbnego.

Wynik tego głosowania jest następujący:

Głosujących było 296. Dr. Warschauer otrzymał głosów 173, prof. Zatorski 118, prof. Świerż 3 głosy, dr. Burzyński 1 głos. Jeden głos dano na dra Zagórskiego (zapewne Zatorskiego). Kandydatem komitetu będzie zatem dr. Warschauer.

Wiedeń. Według telegramów z Pragi ogłoszonych w tutejszych dziennikach Czerniajew miał mieć przy sobie w chwili wydalenia za granicę 700,000 rubli.

Praga. Dzienniki ogłaszają podziękowanie Czerniajewa za zyczliwe przyjęcie, jakiego doznał od ludności. Na podziękowaniu tem Czerniajew podpisał się jako „Slavo-Russ“. Zwracamy uwagę etnografów na tę nową narodowość.

— Dnia 18-go stycznia pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od +1.0 doszedł do +2.5 C. Barometr stoi dość wysoko; rano dnia 10 o godz. 6ej stan jego był 750.3 mill.; termometru — 1.8 C. Wiatr wschodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 52.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 30.

— Dziś w piątek Ferdynanda i Henryka. Jutro w sobotę Fabiana i Sebastiana m.

Biblioteka Jagiellońska w kolegium Jagiellońskim otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnię za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1ej i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

**Pociągi drogi żelaznej w Krakowie.**

**Odechodzą:**  
**Mieszany:**  
 Pospieszny: Osobowy: Mieszany:  
 o g. 10:45 w. o g. 10:39 r. o g. 12:5 w pol.  
 Do Lwowa o g. 9:20 w. o g. 7:51 r. o g. 6:7 r.  
 Do Wieliczki o g. 8:30 r. o g. 7:10 r.  
 Do Poznania o g. 7:51 r. o g. 6:5 r.  
 Do Warszawy o g. 7:51 r. o g. 6:10 r.  
 Do Wiednia o g. 7:51 r. o g. 6:10 r.  
**Przychodzą:**  
 Ze Lwowa o g. 7:13 r. o g. 2:38 pop. o g. 5:15 r.  
 Z Wieliczki o g. 9:45 w. o g. 3:30 pop. o g. 6:25 w.  
 Z Poznania o g. 9:45 w. o g. 5:43 pop.  
 Z Warszawy o g. 9:45 w. o g. 9:45 r.  
 Z Wiednia o g. 8:53 w. o g. 9:45 r.  
 Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

**Kurs pieniędzy i papierów publicznych.**

Kraków, dnia 18 Stycznia.

Placę żądaj.	zr. c. zhr. c.
za 100 rubli papierami	154 25 155 75
za 100 rubli w srebrze	170 — 176 —
za 100 mark niemieckich	61 25 62 50
za 100 zhr. w. a. w srebrze	115 50 117 —
za 100 zhr. w. a. kupon wsrebrz. p. l. n.	114 — 115 50
za dukat ważny	5 87 5 99
za napoleonador	9 90 10 10
za 100 zhr. w oblig. indemn. galic.	83 25 84 75
za 100 zhr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76 25 78 23
za 100 zhr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83 — 84 50
za 100 zł. w. a. srebrem 5 1/2 listy zast.	92 — —
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	86 50 89 —
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast.	— — 89 50
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	— — 98 50
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast.	— — 87 50
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	90 — 93 —
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast.	— — 95 50
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	— — 97 75
za 100 zhr. w 6% list. Banku hipoteczn.	— — 90 75
za 100 zhr. w 6% list. Gal. zakł. włoś.	— — 80 75
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	rs. k. rs. k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	95 50 97 75
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	95 50 97 75
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	88 75 90 75
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	78 75 80 75
Akcyje drogi żel. Kar. Ludw. po zhr. 200	zhr. c. zhr. c.
Akcyje drogi żel. Lwow.-Czer. po zhr. 200	205 — 209 —
Akcyje Bank. Gal. d. H. i P. zhr. 200	107 — 111 —
Losy miasta Krakowa	— — 14 25 15 50
Losy miasta Stanisławowa	— — 18 50 20 50
Wiedeń, 18-go stycznia, godzina 2 minut	30 po poł. Renta papierowa 61-60— Renta
srebrze 67 90 — Losy z r. 1860 112-50 —	Akcyje Banku Narod. 819 — Akcyje kredy-
towe 142-45 — Londyn 125-30 — Srebro	116-70 — Napoleony 10 00. 1/2 Lombardy 75-75
Losy z r. 1864 134-75. Akcyje kolei Karola	Ludwika 206-50. Akcyje kolei Lwowsko-Czer-
niowieckiej 109 — Akcyje kolei węg. północ.	wschod. 88 — Akcyje kolei węg.-wschod. 41-50
Anglo Bank 79-75 — Obligacye indemn. galic.	cyjskie 83-30 — Losy premieowe węgierskie
73 25 Akcyje kolei Koszycko-Bogum. 85-50	Akcyje kolei półn. zach. austr. 118-75 Listy
zastaw. hipoteczne — Obligi pierwszeń-	stwa kolei państw. — Marki 61-67 Ru-
ble 155-12	

**Ogłoszenie.**

**Zniżona cena nafty:**

**nafty**  
 W składzie przy ul. Garbarskiej pod Nr. 73.  
 1 Litr Nru 1go . . . 34 ent.  
 1 Litr Nru 2go . . . 32 ent.  
 O czém mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności.  
 Z uszanowaniem  
 (78-1) F. T.

**J**est do sprzedania **welon i girlanda ślubna z kwiatów woskowych,** bardzo gustowne, najpierwszej mody. Wiadomość w Administracji „Kuryera“.  
 (79-1)

**Place budowlane**  
 na Dajworze i łące Śgo Sebastyana **do sprzedania** za ceny bardzo umiarkowane. Upoważnionym do zawierania kontraktów jest p. adwokat **Dr. Ferdynand Wilkosz.** (71-9)

**PAPIER FAYARD & BLAYN**  
 przeciw goścoci, niezytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w PARYŻU, na ulicy Neuve St. Merri, 40, — i we wszystkich aptekach. (84-1)

**Padaczkę**  
 (epilepsyę) leczy listownie specjalny lekarz **Dr Kilisch,** Nenstadt, w Dreźnie (Saksonia). Przeszło 8000 osób skutecznie wyleczonych. (26-14)

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO TOWARÓW KOLONIALNYCH**

**F. BERLYAK**

w Wiedniu, I, Naglergasse 1, i VII, Neustiftgasse 26.

**Cena za 100 kilogramów:**

	Zhr. do	zhr.
<b>Cukier</b>		
najdelikatniejszy rafinow. kostkowy	50	52
„ „ „ tłuczony	52	—
„ „ „ w mące	50	—
„ melisa . . . . .	48	—
<b>Kawa</b> o najlepszym aromie prawdziwie arabska, elegancka najdelikatniejsza Mocca . . . . .	185	—
Najdelikatniejsza Jamaika, wielkie ziarna . . . . .	180	185
Najdelikatniejsza Kuba . . . . .	180	185
„ Nelcheri . . . . .	180	200
„ Menado . . . . .	180	200
„ Ceylon zhr. 175	180	185
„ „ „ 160	165	170
„ Domingo eleg. . . . .	156	—
„ „ „ natr. . . . .	148	—
Najdelikatniej zabarwiona kawa po zhr. 160, 180, 190, 200 i 210.		

Własny wyrób prawdziwej figowej kawy po zhr. 44, 51, z wanielią zhr. 75.  
 Najdelikatniejsza **czokolada** szwajcarska w pakietach pół kilograma centów 60, 70, zhr. 1 i 1-20 c.  
 Najlepsze sorty **herbaty** za kilogram zhr. 3-50, 4-50, 5, 6 i 8.  
 Bruch herbaciany za kilogram zhr. 1 c. 20.  
 Prawdziwy **Jamaika Rum**, za wiedeńską miarę od zhr. 1-80 do 2-40.  
 Najdelikatniejszy **Kuba Rum**, za wiedeńską miarę od centów 70 do 90.  
**Madeira** przednia, gwarantowana prawdziwa w butelkach, za pół miary wiedeńskiej zhr. 1 c. 50.  
**Liebige Company ekstrakt męsny** 1/8, 1/4, 1/2 i 1/2 funta centów 80, zhr. 1-50, zhr. 2-65 i zhr. 5.

**Główny skład na Austro-Węgry:**

**„J. Andel'a zaatlantycki proszek“**

jako najlepszy środek do wygubienia pluskw, pcheł, szwabów, moskali itd.

Prócz powyższych, są wszystkie inne artykuły towarów korzennych po najtańszych cenach zawsze na składzie, i uprasza się przez małą próbę o prawdziwości wyżej wymienionego przekonać.

**Główny skład centralny na Austro-Węgry**

**Henryka Nestlé (Kindernährmehl)**

**MAKA POŻYWNA DLA DZIECI.**